Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 275 Kraków, sobota 27 listopada 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Nowy kurs w Małopolsce wschodniej

Rząd zamianował **wojewodą stanisławowskim** dotychczasowego wicewojewodę warszawskiego **Władysława Korsaka.**

Nominacja **socjalisty** na to stanowisko wzbudziła łatwo zrozumiałe **niezadowolenie wśród endecji.** Wschodnią Małopolskę uważali endecy dotąd za swój folwark i rządzili tam po swojemu. Gnębienie ludności ukraińskiej przez władze administracyjne wytworzyło tam powszechny nastrój wrogi państwu polskiemu i uniemożliwiało wszelką myśl o pogodzeniu obywateli polskich narodowości ukraińskiej z istniejącym stanem rzeczy. Żeby administracja państwowa uważała za swoje zadanie forsowną hodowlę wrogów wewnętrznych państwa, zapędzanie obywateli gwałtem do irredenty, nie łagodzenie przeciwieństw, lecz wykopywanie coraz głębszej przepaści pomiędzy ludnością pasu granicznego a państwem — to szaleństwo! Jest ono wspólną chorobą umysłową hakatystów wszystkich krajów.

Popłoch padł tedy na naszą rodzimą hakatę, która w nominacji wojewody Korsaka na wysunięty posterunek stanisławowski trafnie upatruje sygnalizację **zmiany kursu polityki** wobec ukraińskiej mniejszości narodowej. Lwowski organ p. Stanisława Grabskiego, endeckie „Słowo Polskie“ uderzyło odrazu na alarm i zaatakowało osobę wojewody Korsaka. Podniosło mianowicie przeciw niemu zarzut, że w nocy z 31 października na 1 listopada 1918, gdy lwowska młodzież akademicka naradzała się nad wszczęciem zbrojnego odporu przeciw Ukraińcom, na zebraniu tem delegat kijowskiej młodzieży socjalistycznej Władysław Korsak, przemawiał za pertraktacjami z narodem ukraińskim i dążeniem do pokojowego załatwienia sprawy.

To, co po myśli endecji jest oskarżeniem, w oczach każdego rozsądnego polityka jest najlepszem umotywowaniem nominacji tow. Korsaka na stanowisko wojewody w województwie, w którem ukraińska mniejszość jest większością. Niechaj tamtejsza ludność wie, że nie nasyła się jej wroga na wielkorządcę, lecz przyjaciela, łączącego z patrjotyzmem polskim poczucie sprawiedliwości i życzliwość dla wszelkich żywiołów narodowych wchodzących w skład państwa. **Takich właśnie urzędników kresowych Polsce potrzeba,** do którychby ludność miejscowa powziąć mogła zaufanie, ten nieodzowny warunek do zbudowania tak pożądanego pomostu między sposobem myślenia granicznej mniejszości narodowej a interesem państwowym.

I my **uważamy nominację wojewody Korsaka za zapowiedź ruszenia kwestji ukraińskiej w Polsce z martwego punktu.** Z tego punktu widzenia **gratulujemy rządowi marszałka Piłsudskiego z okazji tej nominacji, którą uważamy za krok nader szczęśliwy, a wojewodzie Korsakowi życzymy powodzenia na ważnej a trudnej placówce.**

O odnowienie Rady miejskiej w Krakowie

Doniosłe uchwały Rady Robotniczej PPS

W poniedziałek 22 bm. Wydział Krakowskiej Rady Robotniczej PPS uchwalił jednomyślnie rezolucję przedłożoną i zredagowaną przez prezesa Rady Robotniczej tow. posła **dra E. Bobrowskiego** w sprawie samorządu, którą przesłano na ręce wojewody krakowskiego p. Darowskiego.

Brzmienie uchwały jest następujące:

„Rada Rob. PPS uważa za konieczne by obecną Radę m. Krakowa zastąpiono Radą nową, a to ze względu na to, że część radnych wybrano przed kilkunastu laty, część bardzo znaczna pochodzi z mianowania (16 z Podgórza i 24 z IV kurji PKL), a wkońcu część weszła do Rady miejskiej w charakterze zastępców, którzy również przed kilkunastu laty — przepadli przy wyborach na radców miejskich i otrzymali w wielu wypadkach znikomą ilość głosów stali się zastępcami, względnie „następcami“ radnych. Wymierająca Rada traci z każdym dniem możność posiadania ustawowego kompletu dla powzięcia uchwał, dla których zastrzeżona jest obecność 3/4 radnych (np. wybór prezydjum). Stan ten dłużej trwać nie może. — **Rada miejska musi być odnowiona,** niemniej ważnem jest, by odnowienie odbyło się na **podstawie nowoczesnego prawa wyborczego.**

Do osiągnięcia nowej ordynacji wyborczej można dojść następującemi drogami:

1) przez uchwalenie nowych ustaw samorządowych przez Sejm i Senat; ewentualność ta nie ma w tej chwili widoków szybkiej realizacji;

2) przez uchwalenie przez Sejm i Senat maleńkiej ustawy rozciągającej dekret, normujący ordynację wyborczą miejską i wiejską w b. Kongresówce na Małopolskę; przeprowadzenie tej ustawy jest przy dobrej woli rządu łatwiejsze;

3) przez uchwalenie przez Sejm i Senat ustawy o ordynacji wyborczej dla m. Krakowa — **jako miasta o własnym statucie;** projekt ten leży w Sejmie od 2 lat, jako wniosek poselski, a przeprowadzenie tego projektu (po dokonaniu najkonieczniejszych zmian w przedłożonym statucie) nie powinno napotkać w Sejmie żadnych trudności wobec tego, że sprawa ma charakter lokalny i że wszyscy posłowie krakowscy — z wyjątkiem prof. Konopczyńskiego — za tym projektem się oświadczyli; gdyby rząd okazał dla tej sprawy poważne zainteresowanie, możnaby wciągu 2 tygodni uzyskać potrzebną ustawę.

Gdyby mimo wszystko nie dało się osiągnąć nowej ordynacji wyborczej na żadnej z wyżej wymienionych dróg musielibyśmy w interesie idei i powagi samorządu żądać **przeprowadzenia wyborów na podstawie dotychczas obowiązującej względnie obowiązujących ordynacyj wyborczych.** Zaznaczamy jednak, że obecnie mamy w m. Krakowie **cztery** różne ordynacje wyborcze, a mianowicie: 1) Stary Kraków ma własny statut z czasów zaborczych; 2) Podgórze ma swoją ordynację; 3) gminy przyłączone wybierają wedle ordynacji wiejskiej zmienionej warunkami ustawy o przyłączenie tych gmin do Krakowa; 4) Wielki Kraków ma nadto czwartą kurję PKL.

Ten bardzo skomplikowany system wyborczy, zawierający dawne przywileje kurjalne, znienawidzone przez szerokie masy ludności wywoła dużo zamętu, wytworzy sposobność do wielu błędów, mogących doprowadzić do protestu wyborczego i unieważnienie wyborów; nadto koszt sporządzania list kurjalnych, nie mających na przyszłość żadnej wartości, będzie bardzo znaczny.

Rada Rob. PPS podkreśla te trudności jedynie dla zwrócenia uwagi p. wojewody na sposoby podane pod 1, 2, 3, a ewentualnie jeśli chodzi wyłącznie o Kraków na alternatywę podaną pod 3), jako prostszą, jaśniejszą, bardziej odpowiadającą obecnym wymaganiom społeczeństwa, a nareszcie uchwaloną przez Radę m. Krakowa w r. 1919“.

W ożywionej dyskusji zabierali głos tow. poseł dr. Marek, rm. Ziffer, senator Englisch, Z. Gross, rm. dr. Müller, rm. dr. Rosenzweig. — Wszyscy **mowcy gorąco opowiedzieli się za wnioskiem tow. posła dra Bobrowskiego, dzięki inicjatywie którego przeprowadza się wybory do samorządu po miastach Małopolski i usuwa się rządy komisarskie.**

Śmierć Krassina

„W Londynie zmarł przedstawiciel unji sowieckiej w Anglji Leonid Borysowicz Krassin.

Krassin urodził się w roku 1870 w Kurgańsku, w guberni tobolskiej, jako syn urzędnika administracyjnego. Ukończył szkołę realną w Tiumen, poczem uczęszczał do instytutu technologicznego w Petersburgu. Jako student zaciągnął się do tajnych kółek socjalistycznych i w roku 1892 pociągnięty został do odpowiedzialności za udział w nich. W r. 1894 Krassin został skazany na 3 lata wygnania na Sybir. Po ukończeniu kary wstąpił z powrotem na politechnikę — w Charkowie i ukończył ją, uzyskując stopień inżyniera.

Działalności rewolucyjnej nie porzucił. — Został członkiem rosyjskiej partji socjalistycznej i pełnił funkcje jakby „ministra skarbu“ socjalistów rosyjskich. Był najbliższym przyjacielem Lenina. Jako członek ścisłego komitetu centralnego partji, kierował rozlicznemi pracami socjalistów rosyjskich. — Jednocześnie był dyrektorem firmy Siemens i Schuckert w Petersburgu. Po rozłamie w r. 1903 przyłączył się do bolszewików i z ich ramienia występował bardzo aktywnie w czasie rewolucji 1905 roku. Aresztowany ponownie w r. 1907 w Wyborgu, w Finlandji, dzięki swym rozległym znajomościom w sferach urzędniczych, zdołał wyjść na wolność i wyjechał do Berlina, a potem do Szwecji.

Stąd zawezwał go do Rosji Lenin i z wiosną r. 1918 powierzył mu kierownictwo komisarjatu handlu, a później — w czasie wojny domowej — kierownictwo przemysłem wojennym. Po ukończeniu okresu wojennego Krassin objął kierownictwo komisarjatu dla handlu zagranicznego. W tym charakterze wyjeżdżał zagranicę: do Anglji i do Francji, celem prowadzenia rokowań gospodarczych. Te jego misje nie były bez powodzenia. Kolejno pełnił Krassin funkcje przedstawiciela sowietów w Anglji, Francji, a potem znowu w Anglji. Z wielką zręcznością prowadził w obu tych krajach rokowania, mające na celu osiągnięcie kredytów i wyrobów przemysłowych dla Rosji wzamian za częściowe uznanie długów przedwojennych Rosji. W Anglji zapadł Krassin ciężko na zdrowiu i lekarze polecili mu wyjazd na Riwierę francuską. Polepszenie było jednak tylko przejściowe. Teraz choroba położyła kres życiu jednego z najwybitniejszych reprezentantów „starej gwardji“ bolszewickiej. Żona i córki Krassina przebywają we Francji.

W partji komunistycznej Krassin nie był lubiany, jednakże jego niepospolity talent finansowy oraz przyjaźń z Leninem chroniły go przed atakami nieprzyjaciół.

Zwłoki Krassina zostały zabalsamowane i będą przewiezione do Moskwy, gdzie odbędzie się uroczysty pogrzeb.

Iskry dogasające w popiele

Kryzys komunizmu, zanik „niezależnych", zupełne bankructwo bezideowych grup wichrzycieli

W październiku br. obchodzono w Moskwie z dużym nakładem oficjalnej „pompy", w sposób bardzo uroczysty dziewiątą rocznicę zwycięstwa rewolucji komunistycznej.

Ośm lat bezwzględnego absolutyzmu komunistycznego to okres czasu daleko **za krótki** dla gruntownej przebudowy państwa i społeczeństwa w myśl programu socjalistycznego, **wystarczający** jednak, na położenie pierwszych **trwałych** fundamentów tej przebudowy. „Przebudowę" tę, a raczej **niezrealizowany** przez komunizm jej program, poddał wyczerpującej analizie tow. **poseł Kazimierz Czapiński** w jednym z ostatnich numerów „Robotnika". Zagadnienie jest istotnie ciekawe i aktualne, postaramy się więc w paru słowach zapoznać z niem czytelników „Naprzodu".

Komuniści rosyjscy, którzy w październiku 1917 roku zdobyli drogą rewolucji proletarjackiej **maksimum władzy** na olbrzymiej przestrzeni dawnego imperjum carów, wysunęli jako swój program **dwa naczelne hasła, fascynujące**, zwłaszcza w pierwszym okresie, masy robotnicze całego świata. Hasła te dadzą się ująć możliwie najzwięźlej jako:

1) **dążenie do wywołania rewolucji światowej**, oraz

2) **dążenie do przebudowy Rosji na państwo socjalistyczne.**

Dzisiaj po dziewięciu latach, w których komunizm usiłował, nie bez burz i zawieruch o charakterze rewolucyjno-zamachowym, zrealizować pierwsze swoje hasło naczelne, widzimy bardzo już wyraźnie, że **rewolucja światowa nie tylko nie wybuchła**, ale nawet wszędzie tam, gdzie komuniści zdołali opanować chwilowo władzę (Węgry), lub byli zdobycia tej władzy blisko (Włochy), — **sroży się w chwili obecnej najstraszniejsza reakcja**, uosobiona w mordercy robotników włoskich Musolinim i krwawym namiestniku „królewskich" Węgier, Horthym.

Wszędzie zaś tam, gdzie klasa robotnicza **wyszkolona w starych partjach socjalistycznych nie dała się uwieść złudnym podszeptom komunizmu, rośnie i potężnieje istotna siła proletarjatu, idącego pewnie i bez** — jakże dla niego w pierwszym rzędzie tragicznych — **wichrzeń ku realizacji prawdziwego socjalizmu.**

Jeżeli chodzi o punkt drugi — o budowę socjalizmu w Rosji — to, zwłaszcza dzisiaj w epoce NEP'u i NOP'u *), nie trzeba wielu słów, by dowieść, że **socjalizm nie został w Rosji zrealizowany nawet w najskromniejszych rozmiarach.** Właśnie ostatnia „dyskusja w łonie partji komunistycznej", jak oficjalnie nazywają prawomyślni komuniści rosyjscy walkę nowej opozycji z panującym reżimem, stwierdza to, ponad wszelką wątpliwość.

*) **NEP**, skrót oznaczający t. zw. „nową ekonomiczną politykę" sowietów, równoznaczną z częściowem przywróceniem **kapitalizmu.** — **NOP**, skrót oznaczający t. zw. „nową opozycję", zwalczającą sfery rządzące w partji komunistycznej.

* * *

Jakie wnioski winniśmy wyciągnąć z tego stanu rzeczy, my — socjaliści?

Nie ulega wątpliwości, że siła atrakcyjna komunizmu w porównaniu z takim rokiem 1918, **znacznie osłabła. Nie ulega również wątpliwości, że jego „zaraźliwość"** stała się skutkiem tego **znacznie mniej ostrą.** Osobiście nie waham się przed twierdzeniem, że **komunizm pozostawiony sam sobie, bez niesłychanych i przejmujących grozą prześladowań** policyjno-sądowych, bez okrutnych i nie mogących znaleźć żadnego wytłumaczenia **krwawych wyroków** **), bez **ohydnego systemu najnędzniejszej prowokacji, — wypaliłby się w Polsce sam w sobie, nie przedstawiając już nie tylko wielkiego, ale żadnego zgoła niebezpieczeństwa dla klasy robotniczej.**

Notujemy więc jako pierwszy nasz wniosek, **niepomierne zmniejszenie się wpływu komunizmu na polską klasę robotniczą** ***), a co zatem idzie **znaczne uspokojenie się fermentów wewnętrznych w szeregach proletarjatu.**

* * *

Ale ferment wewnętrzny — to największe, najbardziej tragiczne nieszczęście ruchu robotniczego — wnieśli w szeregi proletarjackie **nie tylko komuniści.**

W zachodniej Małopolsce — a do tej części kraju pragnę zacieśnić w tej chwili pole naszego widzenia — byli rozsadnikami waśni, zarzewiem niepokoju, po za komunistami jeszcze także dr. Drobner, A. Rosenzweig-Różycki i Czuma.

Dr. Drobner jest dzisiaj pozycją **nieistniejącą.** T. zw. „niezależni" w ciągu paru lat (a parę lat trwała ta donkiszoterja!) **„zlikwidowali się"** ponad wszelkie oczekiwania **sprawnie i bezboleśnie.**..

Albin Rosenzweig-Różycki, a po błyskawicznem jego **blamażu** wysuwający się na pierwszy plan Czuma, widzą już zapewne dostatecznie wyraźnie, że **mierzyli siły na zamiary, w sposób urągający zresztą prymitywnemu zmysłowi orjentacji politycznej.** Gdyby bowiem zmysł ten posiadali, to byłoby dla nich jasnem, że niema nic bardziej odrażającego dla uświadomionego klasowo robotnika, ponad **brak jakiegokolwiek programu. Że** zaś pomiędzy ideologią PPS a ideologią komunizmu **nie** ma miejsca na programy (znajdzie się conajwyżej jakiś ciasny **zaułek na programiki!**), głos mogą mieć tylko te dwa obozy. Na partyzantów niema w ruchu robotniczym miejsca — stanowczo... szkoda miejsca!

Tego nie zrozumieli czy też nie brali w rachubę ani Albiś, ani Czuma. Ten też **niedostatek ideowy**, stał się powodem ich niedostatku rzeczowego.

) Ostatnio, wyrok sądu tarnopolskiego, skazujący na podstawie werdyktu ławy przysięgłych komuniste **na karę śmierci!

***) Roztrąbione przez nieorjentujących się w sytuacji publicystów jako „zwycięstwo" komunistów wyniki wyborów do warszawskiej Kasy chorych, **nie osłabiają naszego twierdzenia.** Mówimy bowiem o szeregach PPS, która uzyskała swój stan posiadania. Przyrost głosów komunistycznych miał tam inne powody i dotyczy raczej żydowskiego ruchu robotniczego.

* * *

Ferment, jaki wnieśli, nie tyle może do organizacji politycznej ile w szeregi niektórych związków zawodowych — **minął.** Wszyscy towarzysze, pracujący czynnie w swoich organizacjach, potwierdzą moją obserwację. Głosy z kraju — mam na myśli ciągle Małopolskę zachodnią, bo dalej ani Rosenzweig-Różycki ani Czuma nigdy, z nielicznemi wyjątkami, nie sięgali — stwierdzają ten stan rzeczy **coraz wyraźniej i coraz bardziej stanowczo.**

Klasa robotnicza wyszła z okresu ostatnich jątrzeń bardziej jednolita niż była przed paru miesiącami. Tu i ówdzie tli się jeszcze anemiczny płomyk fermentu, ale są to już tylko **iskry — dogasające w popiele**... Potrafimy je nakryć czapkami. Zaga-

* * *

Szarpani przez parę miesięcy przez wichrzycieli nie zdolnych do żadnego realnego wysiłku organizacyjnego, powinniśmy z okresu ostatnich jątrzeń wyciągnąć naukę, że **waśń wewnętrzna jest największem nieszczęściem**, jakie może spaść na organizację robotniczą. Że nie wolno nikomu bezkarnie waśni takiej wszczynać pod żadnym nawet najbardziej ideowym pozorem, że wreszcie, wszczynanie jej bez wszelkich pozorów ideowych, **prowadzi nieuchronnie do ducznego zaułka, do którego zabłądzili Rosenzweig-Różycki i Czuma** i z którego nie ma już powrotu albo — jeżeli jest nawet jakiś powrót — to bardzo trudny.

Wiesław Wohnout.

B. OLSZEWSKI

RZEŹBIARZ-PIEŚNIARZ BRONISŁAW PELCZARSKI

(PRZY SPOSOBNOŚCI WYSTAWY PRAC JEGO W TOWARZYSTWIE SZTUK PIĘKNYCH)

(Dokończenie)

„Madonna": to skupienie wszystkich zarysów bryły, całego ruchu postaci i układu twarzy do wyrazu ofiary Matki z Siebie dla okupienia.

Wielki Krucyfiks. Chrystus, w którego twarzy więcej litości nawet i rozumienia tego biednego świata, niż męki. Cała mistyka, cała religijność artysty znalazła wyraz w tem dziele, jak i w ogólnie wychwalanej „Madonnie".

Joanna d'Arc — to zespolenie twardości i askezy w formie jakby kanciastego słupa.

Znów duże statuy: przeżycia morskie i górskie. Tak! inspirowane nad morzem albo w górach, w tych wielkich miejscach przyrody, które na wyobraźnię plastyków najsilniej działają. Ale to fale duszy ludzkiej raz huczne raz kojące, ale to wichry w górach uniesień ludzkich, jak ta przepotężna postać z rękami na biodrach, wyzywająca, co do wyrażenia potęgi i potężnego wyrazu najpotężniejsze dzieła plastyki. Daremnie się silić na uzmysłowienie czytelnikowi słowami tych wizyj — nastrojów, ubranych w konkretny materjał rzeźbiarski.

Portrety Pelczarskiego są wizjami osób, są ich obrazami wewnętrznemi, a nie ślepemi odpowiednikami rzeczywistości, choć są bardzo głębokiemi wniknięciami w psychologię ludzi i formę cielesną tę psychologię niosącą. Np. portret pani dr. Golińskiej jest szczytem „podobieństwa", ale nie tylko tego potocznego, konwencjonalnego, ale i tego które przez rysy twarzy widzi dynamikę duchową osoby. Portret mój jest arcydziełem psychologii, widzę w nim wręcz historję swego życia duchowego — naprawdę tak, jak się odbyła, opowiedzianą dłutem. Śliczny portrecik ślicznej pani L.: młoda twarzyczka z zamyślonym uśmiechem pobłażania, przebaczenia światu, że jest tak lichy.

Piłsudski: skondensowana energja i życiowe dalekowidztwo w spokojnie ustawionej całej postaci. A portret pięknej pani G. — przecie cała jej poezja, cały temperament artystyczny, cała sielankowa fantazja i kącik propagandowy czai się w zarysach tej formy.

A wszystkie nadto uderzają stylem; — dać urok formy, powab zarysów w utworze fantazji, mniej jest trudne; ale włożyć głowę prawdziwą, żywą, istniejącą we formę, która jest muzyką formy, nic ujmując nic z praw rzeczywistości w tej głowie panujących, a podkreślić przytem jej charakter psychiczny i swoje wobec tych cech stanowisko — pomyślmy, jakimi niedostrzegalnymi wahnieniami powierzchni trzeba to zrobić — to prawdziwa, to wielka **sztuka**, na to trzeba być mistrzem tworzenia, trzeba mieć niesłychane poczucie stylu.

VII

Zbiorę kilka cech głównych, charakteryzujących styl Pelczarskiego.

1) Zasadniczo więc przedstawia on nie świat zewnętrzny, tylko własne wizje, bo i portrety jego są obrazami wewnętrznymi osób, pojmowaniem ich a nie odpowiednikiem natury.

2) Pelczarski ucieleśnił człowieka swego, stworzył swój typ ludzki, typ nawskroś żywy mimo, że zarazem abstrakcyjny i to żywy i prawdziwy cieleśnie, żywy i prawdziwy duchowo; nawskroś uduchowiony, pełny czucia a skoncentrowany w przeżyciu, o którego przedstawienie, pokazanie chodziło.

3) Wyrazy ruchu ciała, rąk i twarzy są niezwykle ekspresyjne, ale nie przemawiają językiem codzienności — to mowa istot — duchów, z ziemi a nadziemskich, ludzkich a nadludzkich, dostojnych, stylowych. Można postawić je na szczeblu dostojeństwa równym z postaciami Matejki — przy całej oczywiście różnicy zakresu wyobrażeniowego obu mistrzów, i stanów psychicznych ich postaci.

Trzeba się przypatrzeć twarzom i oczom, porównać je na różnych postaciach, wniknąć w nie. Kto szuka doznań estetycznych w dziele sztuki, musi wyjść naprzeciw intencjom twórcy, musi zadać sobie artystyczny trud, zresztą rozkoszny jak każdy wysiłek duchowy: trud wniknięcia w dzieło.

Te oczy... te oczy!

4) Układ i gra zarysów całości bryły i szczegółów powierzchni. Ale to trzeba widzieć, tem trzeba radować oko przed dziełami samymi — to się słowem powiedzieć nie da.

VIII

Cierp, poważny mistrzu! za to, żeś niekonwencjonalny.

Nemo propheta in patria.

UWAGI

Nie udało się Lewiatanowi?

Urzędownie zaprzeczono informacji, jakoby na stanowisku ministra skarbu miała zajść zmiana. Z tego zaprzeczenia wynikałoby, że usiłowania Lewiatana w kierunku zastąpienia p. Czechowicza osobistością dla Lewiatana dogodniejszą nie powiodły się. Czy jednak na zawsze, a choćby na długo? Lewiatan należy do tych tworów, które umieją nienawidzieć; kto raz dostał się na jego indeks, nie tak łatwo uzyska przebaczenie. Nie wiemy wprawdzie, czem p. Czechowicz zgrzeszył przeciw Lewiatanowi, ale widocznie p. Wierzbicki coś wie, a za tą wiedzą powinna iść pokuta i kara.

Lewiatan ma, jak wiadomo, rozmaite pretensje do państwa, a jedną z naczelnych jest to, aby skarb, przemysł i handel należały do tych domen, w których Lewiatan mógłby gospodarować jak na swych folwarkach. Odnośnie do p. Czechowicza Lewiatan ma zapewne do niego żal, że dla dotrzymania swego przyrzeczenia co do zrównoważenia budżetu chce i musi przycisnąć trochę przemysłowców, czujących wstręt do płacenia podatków w przepisanej wysokości i w przepisanym terminie. Przychodzi taki minister — cóż znaczy w Polsce minister pobierający 1000 zł. miesięcznie wobec takiego np. generalnego dyrektora na Górnym Śląsku pobierającego dziesięć i więcej razy tyle? — i odważa się przypomnieć bandzie lewiatańskiej, że podatek dochodowy, obrotowy, trochę i majątkowy także ją obowiązują. Za to powinien ustąpić — narazie pozostaje to pobożnem życzeniem. Jeżeli jednak walka między Lewiatanem a ministrem się rozpoczęła, to nikt nie może zaręczyć, że minister zwycięży. Dlatego tytuł niniejszego artykułu zamknęliśmy znakiem zapytania.

Z Mussolinji

5000 WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W MEDJOLANIE. Rząd faszystowski postanowił uwięzić wszystkich posłów socjalistycznych, maksymalistycznych i komunistycznych, którym mandaty zo-[illegible] odebrane. Ostatnio uwięzieni zostali tow. Romita w Turynie, Viotto w Brescii i profesor Momigliano w. Como, nadto republikanin Morea w Rzymie. Policja poszukuje zawzięcie tow. Treveso i Pietro Nenniego. **Do 14 listopada w więzieniu medjolańskiem San Viktore umieszczono 5000 więźniów politycznych, tak że nawet korytarze i podwórze więzienia przepełnione są więźniami. Wielu więźniów jest ciężko poranionych lub pobitych przez faszystów. Wobec takiego natłoku więźniów niemożliwem jest utrzymanie dyscypliny więziennej; słychać więc z więzienia śpiew pieśni socjalistycznych, mowy i okrzyki przeciw Mussoliniemu i jego bandom.**

POGROM NA SARDYNJI. Po próbie napadu faszystów na dom posła Lussu, który broniąc się zastrzelił milicjanta Porra i został aresztowany, powtórzyły się na Sardynji i w Cagliari napady faszystowskie na opozycjonistów. Adwokat Marcello, który podjął się obrony posła Lussu, otrzymał w kilka godzin potem pismo od posła faszystowskiego Cao, który wśród gróźb domaga się, by Marcello złożył mandat obrońcy. Marcello odpowiedział, że chce spełnić swój obowiązek adwokata i będzie się osobiście bronił przed przemocą. **W kilka godzin potem został zaaresztowany.** Ogółem uwięziono 90 osób, w tem wielu adwokatów i b. sekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości posła Sanna Randaccio. Wiele biur adwokackich splądrowano i podpalono. Zrabowane papiery i akty palono w wielkich stosach na ulicach. Milicjanci pozabierali zrabowane listy prywatne nawet o najintymniejszym charakterze i odczytują je głośno w kawiarniach i miejscach publicznych. Drukarnie katolickiego „Corriere di Sardegna" (coś jakby tamtejszy „Głos Narodu") i „Solco", organu partji sardyńskiej, zostały zdemolowane. Wszystkie domy stowarzyszeń katolickich, jak katolickiego klubu uniwersyteckiego, skautów katolickich itd., zostały zdemolowane. Arcybiskup Cagliari, monsignore Piovella, wysłał do papieża ostry protest, papież bowiem jest akcjonarjuszem zdemolowanej drukarni „Corriere di Sardegna". Zbrojni studenci faszystowscy obsadzili uniwersytet i bronią wstępu wszystkim niefaszystowskim profesorom i studentom. Miasto obsadziły faszystowskie oddziały szturmowe pod komendą posła Piliego.

FASZYŚCI BOJĄ SIĘ LUDZI W MASKACH. Nowy kodeks policji we Włoszech zawiera między innemi przepis zabraniający nosić w karnawale maski na ulicach. Tenże przepis ogranicza bardzo występowanie w maskach na balach i w teatrach.

Głos dwóch biskupów

W SPRAWIE NAPADU W „PANIE"

Dwaj biskupi rzymsko-katoliccy podlaski Przeździecki i łomżyński Łukomski zabrali głos w związku z napaścią i pobiciem biskupa narodowo-katolickiego, Hodura.

Myliłby się jednak, ktoby sądził, że biskupi ci wystąpili z pouczeniem młodocianych awanturników, jak jest nędznem pod względem moralnym targanie się na starca; jak sprzeczną jest z nauką Chrystusa „gorliwość" religijna, dokonywana pięścią, czy bokserem, czy krzesłem! Panowie biskupi zabrali głos, ażeby stoczyć batalje z „Głosem Prawdy", który podniósł, że Kościół narodowy jest „ostoją polskości śród wychodźtwa" podczas, gdy Kościół rzymsko-katolicki jest „narzędziem amerykanizacji emigrantów". Otóż, pomijając fakt, że obaj biskupi, zabierając głos tuż po akcie gwałtu, dokonanego pod płaszczem klerykalizmu, przemilczeli **kwalifikacje moralną tego czynu** — a zajmują się polemiką z dziennikiem (od tego są dziennikarze klerykalni!) odpowiemy im w sprawie, przez nich poruszonej krótko, gdyż ich polemika nie nas dotyczy: bez względu na to, co sądzą biskupi o kościele rzymsko-katolickim w Ameryce: bez względu na to, że świadczą się władzami amerykańskiemi, iż słyszeli (w czasie pobytu w Ameryce z racji zjazdu eucharystycznego) niejednokrotnie od nich pochwały „dla religijności i narodowego poczucia katolickich Polaków amerykańskich" — nie zaprzeczą ci biskupi, że ruch narodowo-katolicki wszczął się był na gruncie amerykańskim pod wpływem 1) ociągania się Rzymu z nominacją polskich biskupów, 2) zakusów wynaradawiających ze strony episkopatu irlandzkiego i niemieckiego.

Słowem, ruch ten był **odruchem narodowym** i, o ile nie zaznaczył się dość potężnie, to świadczy jedynie, iż wśród wychodźtwa polskiego **uświadomienie narodowe było znacznie słabsze**, niż obawa zatargu z hierarchją kościelną.

Niewątpliwie również — wyznanie, opierające się na polskości i z walki o polskość powstałe, reprezentuje, gdy mowa o narodowości, większe gwarancje na obczyźnie, niż wyznanie w którem dominują żywioły obce.

Na to możnaby zwrócić uwagę biskupom-polemistom... W warunkach, które podkreśliliśmy na czele, list ów wygląda poniekąd, jak chęć przygłuszenia sprawy skandalu klerykalnego — podnoszeniem „krzywdy", doznanej przez Kościół katolicki od jakiegoś dziennika.

Oczywiście, iż prasa klerykalna, podając list biskupi, musiała i od siebie coś dołożyć. A to „coś" bywa u niej kłamstwem, bywa tem „fałszywem świadectwem", którem zajęty się już przykazania synajskie (**ósme** przykazanie, którego najbardziej nienawidzi **ósemka**).

„Głos Narodu" np. zaopatrzył ów list następującym wstępem:

> „Głos Prawdy", opisując zajście, jakie miało miejsce w niedzielę ubiegłą z przedstawicielami t. zw. kościoła narodowego Hodurem i Huszną (sic!) w kinie „Pan", podał następujące uwagi...

Otóż, oczywiście, **żaden dziennik nie podawał jakoby Huszno występował razem z bisk. Hodurem**, ani też nikt, **nie kłamiący świadomie**, nie utożsamia Huszny z tem wyznaniem, na czele którego stoi Hodur.... Huszno, któremu akces do prawosławia wyrobił niepopularność, wtrącony tu został **rozmyślnie**, ażeby dokuczyć, ażeby „solą dowcipu" jeszcze posypać uszkodzenia cielesne zadane przeciwnikom.

To taki „dobry samarytanizm" „pobożnych" wyznawców Chrystusa...

Wiadomości polityczne

LIGA NARODÓW POD KOMENDĘ CZTERECH MOCARSTW

Przemawiając na posiedzeniu komisji parlamentarnej do spraw Ligi narodów, minister spraw zagranicznych Chamberlain podkreślił znaczenie zaufania istniejącego między zgromadzeniem a Radą Ligi. Minister zwrócił jednak uwagę na różnicę obowiązków, które przyjęły na siebie pewne państwa stowarzyszone w Lidze i płynącej stąd konieczności większego poświęcenia ze strony tych państw dla dobra wspólnej sprawy. Z układu sił w ramach Ligi wyłania się wyraźnie szczególnie **ważna grupa 4 mocarstw europejskich** (Anglji, Francji, Włoch i Niemcy). Ścisła współpraca tej grupy stanowić musi dla prestigu Ligi znaczenie żywotne. Uzgodnienie stanowiska i działania mocarstw wchodzących w skład tej grupy powinno się stać środkiem dla wzmocnienia autorytetu Ligi w tym stopniu, aby mogła ona być pewną, że orzeczenia jej i rozporządzenia znajdą należyty posłuch i szacunek u każdego z państw stowarzyszonych.

CZICZERIN NA URLOPIE

Cziczerin rozpoczął 25 bm. swój urlop i wyjechał do Niemiec. Podczas jego nieobecności prowadzić będzie Litwinow agendy komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych.

STOSUNKI MIĘDZY ANGLJĄ A SOWIETAMI

Odpowiadając w Izbie gmin na zapytania w sprawie stosunków angielsko-sowieckich, Chamberlain powiedział między innemi: Stwierdziłem wyraźnie wobec sowieckiego charge d'affaires, że antyangielska propaganda sowietów jest zasadniczą przeszkodą dla polepszenia się stosunków angielsko-sowieckich. Chamberlain wyraził następnie ubolewanie z powodu śmierci Krasina.

LEWICA KOMUNISTYCZNA W NIEMCZECH ORGANIZUJE SIĘ

Dnia 21 bm. odbyła się w Getyndze pierwsza konferencja niemieckiego „Związku Spartakusa". Związek ten powstał z połączenia się opozycji partji komunistycznej Niemiec (KPD lewica) z Powszechną unją robotniczą (syndykaliści komunistyczni). W konferencji brało udział 30 grup miejscowych. Poseł Iwan Katz wygłosił referat o celach związku: Organizacja proletarjatu celem obalenia systemu kapitalistycznego i ustanowienie dyktatury radzieckiej. „Partja komunistyczna nie jest lepsza od socjalistów. Rosja sowieckie stała się państwem kapitalistycznem, położenie robotników ustawicznie się tam pogarsza. Niemiecką partję komunistyczną można już uważać tylko za rosyjski legion cudzoziemski". Następnie wygłoszono referat o stanowisku związku Spartakusa wobec Rosji i międzynarodowych organizacyj robotniczych. Był to stek obelg na przywódców związków zawodowych.

WYNURZENIA POLITYCZNE MUSSOLINIEGO

„Chicago Tribune" donosi z Rzymu, że Mussolini oświadczył w wywiadzie prasowym, iż polityka śródziemnomorska Anglji i Włoch idzie w tymsamym kierunku, i że rząd faszystowski jest szczerym przyjacielem Anglji. Polityka włoska wobec Turcji jest zawsze lojalną i przyjazną. — Włochy pragnęłyby, aby wielki problem emigracji był rozstrzygnięty przez Ligę narodów, przy współudziale innych narodów, a nie drogą wojny agresywnej.

RZĄD ROBOTNICZY NOWEJ WALJI POŁUDNIOWEJ

(w Australji) został obalony przez przyjęcie wniosku o votum nieufności większością jednego głosu.

Dwaj przyjaciele

KOMANDOR BARTOSZEWICZ WCIĄŻ SIĘ POGRĄŻA, POSEŁ SIECIŃSKI ZREHABILITOWAŁ SIĘ CO DO ZARZUTÓW PROK. RUMIŃSKIEGO

Warszawski „Kurjer Poranny", pisząc o komandorze Bartoszewiczu, czyni następującą uwagę:

„Nie będzie przesadą, gdy powiemy, że akt oskarżenia w tej sprawie, zawierający bez mała 300 arkuszy ścisłego pisma, w miarę odczytywania dokumentów pęcznieje wprost, że tak się wyrazimy, puchnie: za byle naciśnięciem — świeży szereg zarzutów..." Jest to wstęp do opisu ordynarnego wyłudzenia, jakiego p. komandor dopuścił się na osobie, której mąż był w niewoli bolszewickiej i którego obiecywał uwolnić, okłamując ją swojemi stosunkami i rzekomemi wpływami u marsz. Piłsudskiego.

Słowem Bartoszewicz występuje nie tylko jako „grosista" na punkcie ograbiania skarbu, ale nie brzydzi się i roli naciągacza pieniężnego ubliżającej jego mundurowi i stanowisku kobiecie.

Natomiast, co się tyczy posła Siecińskiego, który tak zabiegał o całość skóry swojego przyjaciela — to potrafił się on zrehabilitować, co do zarzutów prokuratora Rumińskiego, króre cytowaliśmy niedawno. Przedłożył on mianowicie dowody, że sąd honorowy 60 pułku uwolnił go od zarzutu tchórzostwa, że co do zarzutu szpiegostwa doniesienie zostało odłożone z braku podstaw do ścigania go. Tak samo w przeciwstawieniu do opinji ujemnej o uświadomieniu narodowem, tudzież co do słabego władania językiem polskim — przytoczył odmienną opinję inspekcji wojskowej straży granicznej. Sąd wszystkie powyższe oświadczenia przyjął do wiadomości.

Przegląd społeczny

PROJEKT USTAWY O INSPEKCJI PRACY

Ministerstwo pracy i opieki społecznej przesłało na Radę prawniczą projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o inspekcji pracy. Projekt przeprowadza na jednolitych podstawach organizację inspekcji pracy we wszystkich trzech dzielnicach, anulując różnorodne dotychczas obowiązujące przepisy. Projekt zbudowany jest na zasadzie niezawisłości urzędów inspekcji pracy od władz administracji ogólnej, przyczem ściśle został określony zakres działania inspektorów pracy w poszczególnych gałęziach pracy najemnej, nie wyłączając określenia stosunku inspekcji do przedsiębiorstw państwowych i samorządowych.

KONFERENCJA W SPRAWIE GOSPODARKI FINANSOWEJ KASY CHORYCH

W dniu 22 bm. odbyła się w Warszawie w głównym urzędzie ubezpieczeń przy ministerstwie pracy i opieki społecznej konferencja z udziałem przedstawicieli okręgowych urzędów ubezpieczeń, ogólnopaństwowych i okręgowych Związków Kas chorych, oraz większych Kas chorych. Przedmiotem obrad konferencji były sprawy, związane z rachunkowością i gospodarką finansową Kas chorych, jak: obniżenie odsetek umorzenia ruchomości i nieruchomości, tworzenie funduszu amortyzacyjnego, pokrycie niedoborów, ustalenie zasad kontroli i księgowania obrotów wekslowych, oraz zmodyfikowanie schematów buchalteryjnych dla Kas chorych.

Z ORGANIZACJI STOLARZY W SKAWINIE

Dnia 29 października odbyło się zgromadzenie robotników stolarskich w Kalwarji Zebrzydowskiej w sprawie redukcji w firmie p. Szczepana Łojka. Przemawiał delegat z Zarządu Centralnego z Krakowa tow. Marcin Łachecki. Postępowanie p. Łojka, który **obciął robotnikom 25 proc.**, jak też kierownika p. Rajmunda Kubelki, zmusiło robotników do organizowania się. Rzecz jasna, że ci panowie nie znaleźli innego środka, jak tylko **zredukować i to bez wypowiedzenia 14 dniowego!** Na to robotnicy odpowiedzieli **strajkiem** zatrzymując fabrykę do przyjazdu delegata z Krakowa. Ze względu jednak na brak pełnomocnictwa ze strony **p. Łojka, dyrekcja nie mogła pertraktacyj przeprowadzić.** Przeto Zarząd Centralny wraz z Inspektorem pracy odbyli wspólną konferencję w dniu 12 listopada w obecności zastępcy p. Łojka, przybyłych delegatów Centrali i delegacji robotników fabryki. Reprezentant fabryki p. Litwin oświadczył, że redukcja nastąpiła z powodu braku gotówki, a nie z powodu założenia organizacji. Następnie **przyrzekł, że wszystkich robotników przyjmie stopniowo z powrotem.** Do dwóch tygodni zobowiązał się **wypłacić wszystkim robotnikom należyte zaległości**, wraz z urlopem, jak też wydać karty zwolnienia dla zasiłków bezrobotnych.

Spodziewamy się, że po konferencji stosunki zmienią się na lepsze, gdyż konferencja dała p. Łojkowi **obraz postępowania p. Kubelki.** A wy robotnicy **stójcie solidarnie w Waszej organizacji,** gdyż tylko przez organizację jesteście zdolni do walki z kapitałem.

LEŚNI I FURMANI ZE STRYSZAWY I LACHOWIC W ORGANIZACJI

Robotnicy leśni i furmani w Stryszawie zwrócili się do Centrali Związku robotników przemysłu drzewnego o przysłanie im delegata w sprawie założenia **Oddziału Związku klasowego.** — W tym celu zostało zwołane zgromadzenie w dniu 14 listopada, na którem przemawiał tow. Marcin Łachecki z Zarządu Centralnego z Krakowa. Zainteresowanie wśród robotników **było nadzwyczajne**, sala w wiejskiej chacie była przepełniona. Po referacie tow. Łacheckiego i obszernej dyskusji postanowiono stać w ścisłej łączności z centralą w Krakowie, prowadząc wraz z nią pracę organizacyjną pośród leśnych i furmanów w okolicy.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW HUTY SZKŁA W SZCZAKOWEJ

W niedzielę 21 bm. odbyło się ogólne zgromadzenie robotników huty szkła. Po przeszło godzinnem referacie tow. **Wosia**, zabierało głos jeszcze kilku robotników. Uchwalono **opłacać wkładki członkowskie** a zaległe wyrównać, oraz **żądać podwyżki płacy.** W wnioskach **napiętnowano niecną robotę rozbijaczy** organizacji zawodowej. Rozbijaczami tymi są członkowie organizacji chadeckiej pod nazwą „Opatrzność". Oni to zwołali swoje zebranie na ten sam dzień by zgromadzenie związku zawodowego nie przyszło do skutku. Oczywista, że na zebranie „Opatrzności" przybyło **zaledwie dwunastu ludzi**, a po zebraniu odbyło się „mordobicie" bo p. skarbnikowi buzia spuchła a p. prezes zaledwie się wyprosił by mu dano spokój.

Jesteśmy dalecy od tego by pochwalać gwałty musimy jednak nowo-wybranemu Zarządowi Organizacji chadeckiej **życzyć by na przyszłość lepiej się sprawował**, by zamiast „zaufania z jednej strony" otrzymał z obydwóch, od własnych członków za zasprzedawanie ich.

Z DOLI ROBOTNIKÓW ROLNYCH W KROŚNIEŃSKIEM

Ze wsi Potakowka (pow. Jasło) kilka biednych kobiet udało się do lasu, by uzbierać odrobinę trawy dla bydła. W tym czasie zaczajowani rządcy folwarku Chlebno, Jan Cieślik i leśny Tomasz Pikuła, wypadli z ukrycia z krzykiem, by rzuciły uzbieraną odrobinę trawy. Kiedy kobiety nie usłuchały wołania, inteligentny rządca począł od **najordynarniejszych wyrazów**, a nawet do jednej kobiety powiedział ty k..... Sprawa ta **znalazła miejsce w sądzie powiatowym w Krośnie.** Na rozprawie pan sędzia nie pozwolił obwinionym wytłumaczyć się z zarzutu, odzywając się co chwilę: milcz, milcz!! I tak **zasądził obwinione po 5 dni aresztu.**

We wsi Bieździodka (pow. Jasło) jest dwór, należący do hr. Romera. Mieszkańcy tamtejsi, bezrolni, małorolni i drobni dzierżawcy, **są w nieludzki sposób wyzyskiwani** przez przeprowadzanie dzikiej parcelacji. Pragnie on również pozbyć ziemi dzierżawców drobnych, nie odbierając od nich czynszu. Zaznaczyć należy, że właściciel otrzymał z Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Jaśle **prawo sprzedaży 34 hektarów ziemi bez zgłoszenia deklaracji i ceny umiarkowanej.** Nie koniec na tem. — Przez „dobre" prowadzenie gospodarki zniszczyło się 70 metrów żyta, **wyrzucając je na obornik.** — Powodem tego było to, że zboże zaparzyło się, bo mokre złożono do spichrza i przez to uległo zepsuciu. Czyż taka krzywda biednych ludzi i marnotrawna gospodarka przyczyni się do polepszenia bytu skarbu Polski!!!

Wolica (pow. Jasło). Obszarnik Stefan Przełęcki używa **pańszczyźnianych** sposobów, by wyrzucić z dzierżawy biedaków, którzy od 40 lat ratowali się od głodowej śmierci. Narzędziem w tym pomocnym stał się dr. Dunin Rzuchowski, adwokat w Jaśle, który wymusił od sądu w Jaśle prawo eksmisji rzekomo na piśmie. Posłużyła mu w tem dziele policja, na czele której stanął komendant PP. Pukacz. Ten ostatni **wprost w nieopisany sposób obchodził się z kobietą z dzieckiem na ręku.** Świadkiem tego byli sąsiedzi dzierżawców wraz z naczelnikiem gminy. Czas takiej pańszczyźnie położyć kres, a winnych ukarać!

Straszny wypadek zdarzył się we wsi Tarnowcu, pow. Jasło. Tow. **Lisowiec Szymon**, furman, — wiożąc ciężar do 30 metrów z miasta, **spadł z fury** tak nieszczęśliwie, że dostał się pod wóz i doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. Poraniony w głowę i z obciętem uchem walczy ze śmiercią w szpitalu w Jaśle. Ot, dola robotnicza...

NIEMIECCY ROBOTNICY W POLSKICH ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

Dnia 19 bm. odbyła się w Łodzi konferencja pomiędzy Zarządem głównym Związku robotników i robotnic przemysłu włóknistego w Polsce a komisją Związków zawodowych niemieckiej socjalistycznej partji pracy w Polsce. Na konferencji, która odbywała się w Łodzi, zawarto umowę, która daje robotnikom niemieckim **prawo organizowania własnych oddziałów.** Umowa daje niemieckim oddziałom prawo używania niemieckiego języka w działalności związkowej i rozwijania działalności kulturalnej. Jednocześnie wydano wspólną odezwę do niemieckich robotników w przemyśle włóknistym, wzywającą ich do masowego wpisywania się do niemieckich oddziałów Związku robotników przemysłu włóknistego.

Z tego powodu pisze „Lodzer Volkszeitung": — „Związek robotników i robotnic przemysłu włóknistego czynem tym wpisał złote głoski w swą historję. Pokazał on polskim robotnikom, że mniejszości narodowe mają prawo do odrębności językowej i kulturalnej, i dowiódł realnym czynem, że socjaliści polscy umieją uwzględnić potrzeby innojęzycznych towarzyszów. — Robotnicy niemieccy muszą sobie teraz uświadomić, że nietylko mają prawo do żądań, ale że muszą także całą siłą przystąpić do urzeczywistnienia swych pretensyj. Nie dosyć, że założone zostały oddziały niemieckie przy Związkach klasowych; trzeba oddziały te przejąć duchem związkowym, trzeba wciągnąć masy do tych oddziałów. Wszystkie nasze dotychczasowe zarzuty przeciw związkom klasowym nic nie znaczą, skoro zdobyliśmy prawo służenia własną siłą i wytrwałością niemieckim robotnikom i wogóle ruchowi robotniczemu".

Sprawy partyjne

—o—

RADA WOJEWÓDZKA PPS

Na zjazd Rady PPS województwa krakowskiego dnia 28 bm. przybędą z ramienia CKW tow. posłowie Barlicki, Daszyński i Niedziałkowski.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 27 listopada.

POSEŁ MARJAN DĄBROWSKI SKARŻY B. RED. „GOŃCA" DR. ŚWIRSKIEGO O OBRAZĘ CZCI DRUKIEM

Przed trybunałem sądu przysięgłych, któremu przewodniczył sso. dr. Hubaczek, odbyła się wczoraj rozprawa na skutek oskarżenia posła Marjana Dąbrowskiego przeciw b. redaktorowi „Gońca", dr. Władysławowi Świrskiemu o obrazę czci drukiem z powodu artykułów „Gońca Krakowskiego", w których zarzucono posłowi Dąbrowskiemu, że interwenjował w ministerstwie kolei na rzecz p. Lubelskiego, który otrzymał koncesję na restaurację kolejową w Krakowie. Za oskarżyciela prywatnego stanął adwokat dr. Rappaport. Oskarżony dr. Świrski oświadczył, że artykuły w „Gońcu" ukazały się w czasie jego urlopu bez jego wiedzy i zgody, że autorzy artykułów przyznali się do napisania tychże, a jako były odpowiedzialny redaktor chce przeprowadzić dowód prawdy. Autorami artykułów byli redaktor dr. Hrabyk i redaktor Trepka (zmarł), do czego się przyznali. Wydawać ich nie mógł, gdyż jako odpowiedzialny redaktor ponosi sam odpowiedzialność. Obrońca oskarżonego wniósł na zawezwanie do rozprawy oskarżyciela prywatnego, posła Marjana Dąbrowskiego. Trybunał po naradzie przychylił się do wniosku obrońcy oskarżonego i postanowił posła Dąbrowskiego zawezwać na rozprawę. Przesłuchany jako świadek red. Eustachiewicz, generalny sekretarz partji chrześcijańsko-narodowej po zaprzysiężeniu stwierdził, że po otrzymaniu wiadomości od polskiego Związku kolejowców, że emeryt kolejowy, Antoni Solański, który otrzymał koncesję na restaurację kolejową, w niewytłómaczony sposób nagle otrzymał wiadomość, że restaurację kolejową otrzymał p. Lubelski. Po zeznaniach świadka st. radcy Moskwy przesłuchany był inspektor kolejowy Nycz, nie przypomina sobie szczegółów sprawy, a podaje że Solański miał koncesję kolejową i że do niego zwracano się o zbadanie warunków koncesji, które przesłał Zarządowi Głównemu PZK. Świadek Lubelski, zaprzysiężony zeznaje, że koncesję uzyskał na podstawie zgłoszenia przy konkursie, a protekcji nie używał.

Po przesłuchaniu powyższych świadków, trybunał odroczył rozprawę, celem zawezwania dalszych świadków podanych przez obronę oskarżonego. Rozprawa odbędzie się w następnej kadencji sądów przysięgłych.

—ooo—

O ODMÓWIENIE POSŁUSZEŃSTWA

W wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Romanowi Szymoniakowi, ogniomistrzowi z 23 pułku artylerji polnej w Będzinie, oskarżonemu o występek z par. 151, 92, 94 i 95 kodeksu wojskow., popełnione przez to, że dnia 23 maja br. w służbie podoficera inspekcyjnego garnizonu w Żorach, wskutek upicia się, stał się niezdolnym do pełnienia służby, że w tym samym czasie nie wykonał rozkazu oficera inspekcyjnego odnośnie do kontrolowania posterunków, wreszcie, że następnego dnia, wezwany, przy aresztowaniu go przez przełożonego oficera, o oddanie szabli, wydania tejże odmówił, a dopiero po zagrożeniu mu przez oficera inspekcyjnego, że użytą zostanie broń, szablę oddał i do aresztu się udał.

Oskarżony nie poczuwał się do winy, zaprzeczył temu, jakoby znajdował się w stanie opilstwa, rozkazu co do kontrolowania posterunków nie mógł wykonać, — gdyż był zajęty patrolowaniem całej miejscowości garnizonowej.

Zeznania świadków były sprzeczne, chwiejność chodu oskarżonego, przypisywana przez niektórych świadków zamroczeniu alkoholowemu, uzasadniał oskarżony chirurgiczną wadą ciała.

Na podstawie wyników rozprawy trybunał, — uwzględniając wszystkie okoliczności łagodzące, przez obronę przywiedzione, zasądził oskarżonego za występek odmówienia posłuszeństwa z par. 95, ust. 1 kodeksu wojskowego na 6 tygodni aresztu średniego. Oskarżony wyrok przyjął.

Rozprawie przewodniczył ppłk. dr. Kappel, oskarżał prokurator kpt. Roch, bronił oskarżonego adwokat dr. Leopold Suesser.

KRONIKA

Kraków, 26 listopada.

LISTY JANA MATEJKI. Dom i Muzeum Jana Matejki w Krakowie zakupił niedawno do swych zbiorów 80 listów mistrza, pisanych do żony Teodory z Giebułtowskich w latach 1863—1881. Aby uchronić zbiór od rozproszenia się po świecie, zapłacił za nie rodzinie cenę bardzo wysoką, którą — choć w części — pragnie i musi pokryć z wydawnictwa tych listów w książce. W tym celu rozpisał przedpłatę na dzieło „Listy Jana Matejki". Pragnący dzieło nabyć winni się bezpośrednio skomunikować z zarządem „Domu Matejki", Kraków, ul. Florjańska 41. Listy Matejki wnikają głęboko zarówno w twórczość mistrza jak i artystyczne stosunki objętej niemi epoki. Nie dopuśćmy do tego, aby dla trudnych konjunktur wydawniczych intellektualna i artystyczna kultura wolnej Polski zeszła niżej niż stała za czasów niewoli!

KURS PRZYRODNICZY DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH. Kuratorjum okręgu szkolnego w Krakowie wspólnie z Polskiem Towarzystwem Przyrodników im. Kopernika urządziło tygodniowy kurs dla nauczycieli szkół średnich okręgu szkolnego krakowskiego i śląskiego. Kurs miał na celu zaznajomienie nauczycieli z najnowszemi zdobyczami nauki w dziedzinie przyrodoznawstwa i ustalenie poprawnych metod nauczania tego przedmiotu w gimnazjach.

Otwarcie kursu nastąpiło 15 bm. w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przemówienia powitalne wygłosili rektor UJ dr. Marchlewski, prof. dr. Kreutz im. Zarządu Tow. Przyrodników Polskich im. Mik. Kopernika, kurator dr. Riemer, dr. Mikulski imieniem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych i dyr. Zachemski, imieniem stowarzyszenia dyrektorów szkół średnich. Po powitaniach wygłosił rektor UJ. dr. Marchlewski epokowy w swej specjalności wykład p. t. „Przemiana materji w roślinach a w zwierzętach".

W kursie wzięło udział przeszło 70 uczestników. Popołudniu przysłuchiwano się wykładom profesorów Uniwersytetu pp. Goetla, Hoyera, Lilpopa, Kreutza, Nowaka, Roupperta, Siedleckiego, Sokołowskiego, Szafera i Załęskiego. Godziny przedpołudniowe przeznaczono na lekcje pokazowe, przeprowadzone przez krakowskich profesorów gimnazjalnych pp. dra Bergrünównę, Dziurzyńskiego, Golańskiego i dra Momota. Ożywione i wyczerpujące dyskusje po lekcjach rzuciły wiele światła na zalety i celowość stosowanych obecnie metod nauczania.

W czasie kursu odbyło się obszerniejsze zebranie Sekcji Przyrodników TNSW, na którem poruszono szereg zagadnień w związku z pracą naukową nauczycieli, programem i metodą nauki przyrodoznawstwa w szkole średniej.

Na zakończenie kursu odbyło się uroczyste posiedzenie Tow. Przyrodników im. Kopernika pod przewodnictwem prof. dra Kreutza, na którem prof. dr. Siedlecki wygłosił bardzo aktualny odczyt „Wartość ekonomiczna badań morza". Kurator dr. Riemer wyraził serdeczne podziękowanie profesorom Uniwersytetu, zrzeszonym w Tow. im. Kopernika, którzy bezinteresownie podjęli trud wykładów na kursie, jakoteż profesorom szkół średnich zarówno tym, którzy mimo ciężkich warunków materjalnych przybyli do Krakowa, aby znowu zaczerpnąć wiedzy z czystej krynicy nauki, jak i tym, którzy przeprowadzali lekcje pokazowe, uczące rozwijać czystą wiedzą umysły młodociane. W końcu zabrał głos imieniem uczestników kursu prof. Emil Wyrobek, wyrażający podziękowanie za doprowadzenie do skutku kursu tak owocnego w rezultaty, przyczem dał wyraz życzeniu, aby takie kursy odbyły się także z zakresu innych przedmiotów.

WYSTAWA DROBIU, GOŁĘBI, KRÓLIKÓW ITD. W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy tegoroczna Wystawa drobiu, gołębi, królików, owiec, kóz, psów, ryb etc. w Krakowie zapowiada się imponująco. W przepisanym terminie zadeklarowano taką ilość eksponatów, że Komitet zmuszony był zakupić nowe klatki wystawowe. Wobec tego zamknięto listę zgłoszeń eksponatów i przystąpiono do drukowania katalogu. Dla uniknięcia nieporozumień Komitet zawiadamia interesowanych, że eksponaty nie zgłoszone we właściwym terminie, a przywiezione wprost na wystawę mogą być tylko w tym wypadku przyjęte, jeżeli zostanie wolne miejsce.

TRAGEDJA MŁODEGO ROBOTNIKA. Młody, bo liczy 20 lat, Jan Dubas, robotnik, zamieszkały przy ul. Wielickiej l. 20, widocznie w chwili wielkiej depresji duchowej, napił się jakiegoś roczczynu trującego, by pozbawić się życia. Lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwego do szpitala. — Stan Dubasa jest groźny.

Kamienne serce — zmiękło

Na imię mu jest Abraham-Jakób, a nazywa się Herzstein. O bo miał twarde serce jak kamień — niemiłosiernie oszukiwał bliźnich. Liczy lat 46 — w sile wieku, jak widzimy. **Naturalnie jest otyły, bo dobrze mu interes szedł w naszej Rzeczypospolitej, gdzie jest dużo ludzi łatwowiernych.** Cóż on takiego zrobił? Jeździł po Polsce, zaglądał do wszystkich większych miast i poznawał ludzi. Dobrym był psychologiem. Wreszcie **w Krakowie „zbankrutował".** Ale to inne bankructwo, niż te zwykłe — oszustwa wyszły na jaw i p. Herzstein poszedł na głodówkę do św. Michała. **Herzstein miał także spólników,** byli to agenci jego interesu. Pan Herzstein lubił poznawać ludzi i zawiązywać znajomości i tak, gdy zaczepił kogoś na ulicy, szedł z nim i opowiadał o „specjalnych" interesach, które mogą wzbogacić człowieka. A **już za nim szli jego agenci.** Jeden z nich upuszczał niepostrzeżenie pod nogi Herzsteina i przygodnego znajomego pakuneczek. Wtedy sprytny Abraham podnosił prędko pakunek, a pokazując, że w nim są pieniądze, prowadził swą ofiarę do bramy, niby w **celu podzielenia się znalezioną kwotą.** Wkrótce zjawiał się jednak rzekomy poszkodowany (agent oszusta) i **żądał zwrócenia pieniędzy.** Herzstein pokazał portfel, a gdy nic w niem nie było, żądał „poszkodowany", **aby i „druga osoba" pokazała portfel.** Brał taki agent portfel swej ofiary i **wyjąwszy sprytnie pieniądze z niego, a wpakowawszy do portfelu zwitek starych gazet, zwracał go z wielkiemi przeprosinami owej osobie.** Po tej manipulacji pan Herzstein i jego spólnik szybko oddalali się, naraziwszy biedną ofiarę na stratę pieniędzy. Ale rzecz dziwna, **naciągnęli oni w ten sposób samych prawie kupców** — jak dotąd wiadomo. Łatwowiernemu Chaimowi Sternschussowi, kupcowi z Oświęcimia, zginęło w ten sposób z portfelu 6 dolarów i 128 zł. P. Józef Landau, kupiec ze Skawiny, **okazał się sprytniejszym od Herzsteina,** bo gdy mu chciano skraść 2000 zł. **zorjentował się szybko i zdemaskował pomysłowego przedsiębiorcę, oddając Herzsteina w ręce policji. I zmiękło serce Herzsteina,** gdy znalazł się przed obliczem komisarza policji. Pan Herzstein ubrany w futro selskinowe z szalowym kołnierzem, początkowo stawiał się władzy, **jak można porządnego obywatela aresztować,** ale gdy **p. Landau zaczął go kułakować po brzuszku** i wykrzykiwać od oszustów, schował głowę w kołnierz i przyznał się. **Wesoła była scena konfrontacji Herzsteina z Landauem, gdy Landau wymachując rękami z radości, że nie dał się oszukać, złamał amerykańskie pióro p. komisarzowi i porozbijał przedmioty leżące na biurku w pokoju inspekcyjnym.** Uspokojono kupca ze Skawiny, a Herzstein duma teraz nad swoją przeszłością.

—o∞o—

ODCZYT PROF. ALEKS. JANOWSKIEGO, szefa departamentu w ministerstwie oświaty. — W niedzielę 28 bm. przy sposobności krótkiego pobytu w Krakowie, prof. A. Janowski, założyciel Tow. krajoznawczego i prezesa polskiej YMCA, wygłosi odczyt o odbytej tego lata podróży po Brazylji i Argentynie, gdzie badał stosunki emigracji polskiej. Odczyt ilustrowany będzie licznymi przeźroczami, a odbędzie się w YMCA, przy ul. Krowoderskiej 8, o godz. 5'30 popołudniu.

Z POWODU WYGAŚNIĘCIA ZARAZY PRYSZCZYCY u bydła rogatego w dzielnicy XIX w Krakowie, magistrat znosi zarządzenia z dnia 16-go października br., dopuszczając tem samem wszystkie zwierzęta gm. m. Krakowa do wolnego obrotu handlowego wewnątrz kraju.

ŁOBUZERSKI FIGIEL ŁOBUZKA. Chciał Goldberga nastraszyć, zeznał Łobuzek. Prawdziwy „łobuzek", ale policja jest innego zdania. Jak można na drodze w biały dzień (a było to pod Sierszą) przeprowadzać rewizję przy Goldbergu i to przy pomocy grubej laski. Niestety pan Abraham, bo tak Goldbergowi na imię, nie posiadał przy sobie pieniędzy. Łagodny Łobuzek puścił wolno Goldberga. Ten jednak okazał się wielce niewdzięczny i dał znać o tym napadzie posterunkowi policji w Chrzanowie. Pech, że policja ma rowery, bo siadł na rower pan posterunkowy i dogonił Łobuzka. Po przesłuchaniu odstawiono Łobuzka za jego „niewinny żart" do więzień sądowych w Krakowie.

ZDOBYŁ PODUSZKĘ Z PUCHU GĘSIEGO. — Widocznie złodziej nie miał głowy na czem położyć, więc oglądał się po gankach i znalazł poduszkę wypchaną miękkim puszkiem gęsim, wietrzącą się na ganeczku II piętra przy ul. Lwowskiej l. 29. Jak amator poduszki skradł ją, tego kronika policyjna nie podaje, dość, że skradł i ma na czem głowę położyć do ciężkiego snu po trudach pracowitego dnia. A p. Zofja Grossman, której poduszka zginęła, ma nauczkę, że i na II piętrze nie można w obecnych czasach wierzyć poduszek.

LORNETKA ZGUBIŁA JAKÓBIKA. — Jakóbik Władysław wziął się na sposób. Niby sprzedawał bilety na odczyt Ligi Ochrony Powietrznej, a przy tej sposobności kradł, co mu wpadło w ręce. Wreszcie i on wpadł w ręce policji, gdyż okazało się, że podczas takiej dobroczynnej kwesty, będąc u p. B. Fawińskiej przy Alei Krasińskiego 12, skradł Jakóbik lornetkę. Biedaczysko nie będzie lornetował, bo w areszcie okna są zasłonięte.

ŹLE SIĘ SKOŃCZYŁA SPRAWA KRADZIEŻY 4.000 WORKÓW w młynie związkowym w Krakowie. Policja aresztowała aż 8 osobników za tę kradzież. Są to: St. Grudziński, Wł. Łopatka, K. Meus, A. Krawczyk, St. Sołtys, M. Krawczyk, T. Gierasiński i St. Kozioł. Odebrano im dotąd 230 worków. A więc nie były to złe duchy, które bujają w młynach, ale zwykli śmiertelnicy.

ODSZUKANO MATKĘ, która wrzuciła do młynówki w ul. Racławickiej — o czem donosiliśmy — trupa noworodka. Jest to 30-letnia Wiktorja Pasternak, robotnica bez zajęcia. Nie wiadomo jaka tragedja doprowadziła ją do tego czynu — w każdym razie cierpiała nędzę, i była bezdomną.

PRĘDKO SIĘ Z WŁAMANIEM UPORALI, bo wyrwali skobel w drzwiach i skradli garderobę p. Józefowi Chrabikowi przy ul. Nowej l. 3. Złodziejom czasem bez pracy łatwo zdobycz dostanie się do rąk.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek teatr zamknięty z powodu generalnej próby z „Akropolis" Wyspiańskiego, który wejdzie na scenę w rocznicę listopadową 29 bm. W sobotę „Proboszcz wśród bogaczy" z p. Komornickim w roli tytułowej. Większość biletów na to przedstawienie zakupili liczni goście z prowincji. Na niedzielnem przedstawieniu wieczornem odegrany zostanie — „Książę Niezłomny" z dyr. Nowakowskim i p. Hałacińską w rolach głównych. W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Cały dzień bez kłamstwa", która osiąga przy wysprzedanej widowni rekordową cyfrę w tym sezonie 15 przedstawień.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. Repertuar bieżącego tygodnia włącznie do niedzieli wypełni wesoła operetka W. Kolla „Cnotliwy Baldwin“ w obsadzie premjerowej. W niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu operetka „Taniec szczęścia“, w której wystąpi p. Blanka Orszańska. W poniedziałek 29 bm. pierwszy występ artystów lwowskiej operetki: M. Grabowskiej primadonny, F. Kuligowskiego reżysera i tenora, oraz S. Rylskiej wodewilistki w operetce Granichstaedtena „Orłow“. Bilety do nabycia w handlu p. Rudnickiego, linja A—B.

KONCERT OLGI MARTUSIEWICZ, znanej pianistki, która w ubiegłym miesiącu koncertowała we Wiedniu z wielkiem powodzeniem odbędzie się we środę 1 grudnia w sali Starego Teatru. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

BALET BODENWIESER, w przejeździe z Bukaresztu do Łodzi i Warszawy, wystąpi poraz drugi i ostatni w sobotę 272 bm. w Starym Teatrze. Nowy program obejmować będzie najcelniejsze sceny choreograficzne.

SPORT

GORLICE. RKS. „Siła“ (Gilnik Mariampolski) — RKS. „Sandecja“ (Nowy Sącz) 3:1 (2:0). W 5 m. piłka znalazła się w siatce gości, zdobyta przez Makucha, w kilka minut potem nastąpił huraganowy wicher, gra od tej chwili wygląda zabawą w jednego goala. „Siła“ stale od tej chwili atakowała bramkę przeciwnika zdobywając jeszcze jednego goala przez Moroza M. Po przerwie, obraz gry nieco się zmienił, goście atakują bramkę gospodarzy, lecz „Siła“ opanowała piłkę. W 15 m. po przerwie z ładnej kombinacji zdobywa Moroz M. drugą bramkę. W dwie minuty przed końcem gry wpada samobóczy goal w siatkę gospodarzy. Odznaczyli się Makuch, Moroz, Chowaniec i Matelowski.

Z Polski

ZMIANY W ADMINISTRACJI. Na stanowisko starosty w Wieliczce mianowany został starszy referent ministerstwa spraw wewnętrznych p. Olszewski. Naczelnik wydziału w województwie krakowskiem p. Niesiołowski został przeniesiony na emeryturę.

FAŁSZYWE PRZEKAZY POCZTOWE. Dzienniki warszawskie podają, iż przed paru dniami ukazało się w prasie ostrzeżenie przed fałszywymi przekazami pocztowymi, kursującemi w Warszawie. W myśl tego ostrzeżenia urząd pocztowy Warszawa I. zwrócił wczoraj uwagę na 10 jednoczesnych przekazów, domów handlowych „Fortuna“ w Łunińcu i „Oszczędność“ w Kobryniu, ogółem na sumę 9570 zł. Przekazy zaawizowane były dla magazynów żyrardowskich w Warszawie. Urząd śledczy stwierdził wkrótce, że przed paru dniami nieznany osobnik zamówił w tym sklepie towary na powyższą sumę, którą miał przesłać pocztą i zapewnił, że w dniu nadejścia przekazu przyśle po towar posłańca. Istotnie zjawił się w sklepie żyrardowskim rzekomy posłaniec i odebrał paczkę. Po wyjściu ze sklepu został zatrzymany. Znaleziono przy nim czeki z fałszywemi pieczęciami poczty itp. Nazywa się Szaja Bazylian, liczy lat 31 i jest mieszkańcem Wilna. Trudnił się tym procederem od sierpnia.

KRWAWE AWANTURY GÓRALSKIE. Podczas ostatniego jarmarku w Nowym Targu, przy ul. Kolejowej wywiązała się krwawa bójka pomiędzy pośrednikami jarmarczymi a góralami uzbrojonymi w noże i ciupagi. Walka zakończyła się poranieniem kilkunastu ludzi, których odwieziono do szpitala. Do bijatyki wmieszał się większy oddział policji, której z trudem udało się odprowadzić awanturujących się do aresztu. Czterej gazdowie zakopiańscy, wracając w stanie nietrzeźwym z jarmarku w Czarnym Dunajcu, a następnie upiwszy się do reszty w kawiarni w Zakopanem, udali się nad ranem do schroniska turystycznego na Łysą Polanę, gdzie napadli na przejeżdżające wozy. Pobiwszy woźniców, wyprzęgli konie, na których galopem wjechali do lasów okolicznych, bijąc konie tak silnie kijami i siekierami, iż padły one z wyczerpania. Gazdowie ci w lesie poranili ciężko przechodzącego leśnego Jahra.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW NAPADU RABUNKOWEGO NA POCZTĘ W KROŚNIE. Wieczorem 12 października dokonano napadu rabunkowego na urząd pocztowy w Krośnie, przyczem łupem opryszków padło około 19 tysięcy złotych. Policja długo biedziła się nad wykryciem sprawców rabunku. Zrazu przypuszczano, iż napadu dokonała ukraińska organizacja wojskowa. Ostatecznie trzech tamtejszych mieszkańców zwróciło na siebie uwagę policji, bądź wesołemi zabawami po szynkach, bądź skupowaniem dolarów, lub też sprawunkami, które to wydatki przekraczały środki materjalne tych osobników. Byli to Jan Skublicki, Jędrzej Krukierek i Władysław Baran. Ustalono w końcu, iż oni byli to sprawcami rabunku. Szajkę tę aresztowano onegdaj i odstawiono do sądu. Równocześnie aresztowano pod zarzutem współwiny tej zbrodni rodziców Krukierka, oraz brata i siostrę Barana. W czasie rewizji zdołano odebrać od aresztowanych 5.190 złotych, 322 dolarów, oraz rzeczy kupione za zrabowane pieniądze. O kwotę tę zmniejszy się szkoda, jaką poniosła poczta wskutek zuchwalego rabunku.

SKAZANIE DROBNEROWCA. Sąd okręgowy w Piotrkowie rozpatrywał sprawę dra Kruka, z partji niezależnych socjalistów, oskarżonego o wygłoszenie mowy przeciw-państwowej. Sąd skazał oskarżonego na półtora roku więzienia i na utratę praw. Na wniosek prokuratora odrzucono kaucję i odprowadzono skazanego do więzienia. Kiedy sądy polskie zajmą się przeciwpaństwowemi mowami monarchistów?

Z zagranicy

KATASTROFA POWODZI W HISZPANJI trwa w dalszym ciągu. 3.000 górników nie może pracować z powodu zalania kopalń wodą. Są również ofiary w ludziach.

KATASTROFA KOLEJOWA. Podczas zderzenia się dwóch pociągów w pobliżu Londynu zostało 30 osób zranionych.

USUNIĘCIE SIĘ ZIEMI. W miejscowości Roquebillier (koło Nicei) nastąpiło z powodu ciągłych deszczy usunięcie się ziemi, przyczem zawaliło się 20 domów. Około 20 osób straciło życie.

NIE BYŁO SPISKU W RUMUNJI. Poselstwo rumuńskie w Warszawie zaprzecza jaknajkategoryczniej wiadomości, jakoby władze rumuńskie wykryły spisek zorganizowany w Bukareszcie, a mający na celu dokonanie zmian sukcesyjnych tronu rumuńskiego na korzyść b. następcy tronu. Wiadomości te opublikowane ostatnio przez pewną część prasy są zmyślone i rozpowszechniane przez pewne środowiska, których wrogie tendencje dla Rumunji są znane.

Urzędnicy dostaną dodatki funkcyjne?

Warszawa, 25 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Ministerstwo skarbu rozważa projekty ustaw w sprawie poprawy bytu pracowników państwowych. Między innemi projektami znajduje się projekt **podniesienia płac urzędników państwowych** przez zastosowanie **dodatków funkcyjnych,** jak to zostało dokonane dla wojskowych.

Dymisja wiceministra Gajczaka

Warszawa, 25 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). W dniu dzisiejszym „Głos Prawdy“ zaatakował ostro wiceministra oświaty Gajczaka. Jednocześnie „Głos Prawdy“ podał wiadomość, że p. Gajczak otrzymał dymisję. Zwrócono się w tej sprawie do ministra Bartla, który oświadczył: „**Dymisja jeszcze nie nastąpiła.** Dymisji nie udzielam ja, lecz Rada ministrów“. Na zapytanie o powód, p. Bartel oświadczył: „Wynikły pewne tarcia. Skoro jednak ja nie mam zamiaru ustąpić, musi ustąpić wiceminister“.

W kuluarach sejmowych obiegają pogłoski (zdaje się że usprawiedliwione), że tarcia pomiędzy p. Bartlem a Gajczakiem wynikły **na tle polityki szkolnej,** ponieważ wiceminister Gajczak domagał się systemu 7-klasowej szkoły powszechnej, następnie aby wychowanie fizyczne było prowadzone nie przez wojskowych, lecz przez nauczycieli cywilnych.

Nadto opowiadają, że wiceminister Gajczak odniósł się krytycznie do mowy p. Bartla, wygłoszonej na zjeździe nauczycielskim w Warszawie, jak również, że p. Gajczakowi za złe uważano jego krotochwilny stosunek do Towarzystwa teozoficznego, które znajduje się pod specjalnym patronatem p. Bartlowej.

P. Gajczak stanowisko wiceministra otrzymał na życzenie p. Bartla, jako ówczesnego premjera i uważany był za osobę bliską obozowi, który reprezentuje p. Bartel.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE PEŁNEGO WYDZIAŁU RADY ZW. ZAWOD. w piątek o godz. 6 wiecz. **Sprawy bardzo ważne!**

ZEBRANIE HANDLOWCÓW odbędzie się w sobotę 27 bm. o godz. 2'30 popołudniu w lokalu Związku zawodowego pracowników umysłowych, Sławkowska 6.

BACZNOŚĆ DOZORCY DOMOWI I DOZORCZYNIE W KRAKOWIE! W niedzielę 28 listopada o 2 popoł. odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5, III. piętro. Referować będą posłowie PPS. Z powodu ważnych spraw o liczny udział uprasza **Zarząd Związku.**

TOW. DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU urządza wieczorek w niedzielę 28 bm. w sali przy ul. Serkowskiego 7. Program: komedja w 3 aktach „Gobelin“, poczem zabawa towarzyska. Początek o 5 popołudniu. Wstęp za okazaniem zaproszenia.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (Kraków, Sławkowska 6 I p.) urządza w niedzielę wieczornicę połączoną z tańcami dla członków i wprowadzonych gości. Prosimy o liczne przybycie.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Proboszcz wśród bogaczy“.
Niedziela popoł.: „Cały dzień bez kłamstwa“, wieczór: „Książę Niezłomny“.

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Piątek: „Cnotliwy Baldwin“.
Sobota: „Cnotliwy Baldwin“.

TEATR ŻYDOWSKI

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Prokurator Halers“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Piątek: Kazimierz Bartoszewicz: Wolność druku — kartka z dziejów dziennikarstwa polskiego.
Sobota: Dr. Lud. Oberlender: Dzieje osiedlenia żydów w Polsce
Poniedziałek: Janina Krzyształowiczowa: Wieczór pieśni Rysz. Straussa i H. Wolffa.

KINOTEATRY

Bagatela: „Złodziej z Bagdadu“ z Douglasem Fairbanks.
Nowości: „Kobiety i ich namiętności“.
Promień: „Kraj tysiąca radości“.
Reduta: W lwiej klatce, dramat amerykański w 3 serjach 18 aktach.
Sztuka: „Kawaler srebrnej róży“.
Uciecha: „Ulubienica Wiednia“.
Wanda: „Kadet marynarki“ z Romanem Navarro.
Warszawa: „W purpurze krwi“.

Budżet wyznań i oświaty w komisji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 25 listopada.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej. Przewodniczący poseł Rymar zakomunikował, iż tow. Artur Hausner zrezygnował z referowania budżetu poczt i telegrafów. Komisja powierzyła ten referat ks. Kaczyńskiemu z chadecji.

Następnie ks. Kaczyński wygłosił referat o budżecie ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. — Omawiając ten budżet, referent stwierdził, że **suma wydatków tego resortu wynosi 295,599.663 złotych.** Wydatki na oświatę wynoszą **15'57% wszystkich wydatków państwa.** Wydatki na wyznania religijne wynoszą **20,504.378 złotych,** z tej sumy na wyznanie katolickie przypada 19 miljonów. Referent stwierdza, że suma powyższa nie obejmuje wszystkich wydatków na wyznanie katolickie, które to wydatki wypływają z konkordatu. Referent stwierdził, że niema jeszcze pokrycia na etaty dla członków kapituły w nowoutworzonych diecezjach, na etaty dla profesorów seminarjów duchownych oraz na etaty 80 proboszczów na Ziemiach wschodnich.

Ogólna suma wydatków przypadających na **szkolnictwo powszechne wynosi 187,600.161 złot. Zredukowano dotychczas 1000 etatów nauczycielskich,** tak że obecnie liczba tych etatów wynosi **64.411.** Na budowę szkół powszechnych wyasygnowano miljon złotych (!). Do szkół państwowych uczęszcza obecnie 3,400.000 dzieci, **poza szkołą z powodu braku miejsca znajduje się 300.000 dzieci.**

Na cele **szkolnictwa średniego** budżet przewiduje kredyt **29,675.387 złotych.** W całem państwie jest 254 szkół państwowych średnich oraz 511 prywatnych.

Kredyt na szkolnictwo zawodowe wynosi **13,503.837 zł.** Szkół zawodowych utrzymywanych przez państwo jest 111, prywatnych łącznie z kursami jest około 1000.

Wydatki **na wyższe szkolnictwo i naukę** wynoszą **28,354.767 zł.** W sumie tej przewidziane są m. i. i kredyty na organizację instytutu ruskiego.

Wydatki departamentu sztuki wynoszą 2,285.736 zł. Faktycznie jednak wydatki na sztukę wynoszą znacznie mniej, gdyż do budżetu departamentu sztuki wstawione zostały kredyty na konserwowanie gmachów państwowych w sumie 628.661 zł.

Mówca domaga się powiększenia budżetu o 816.410 zł. i stawia szereg wniosków, m. i. w sprawie zorganizowania administracji ministerstwa, oddania szkół zawodowych pod bezpośrednie kierownictwo kuratorjów, większej opieki nad domami akademickiemi itd.

Po referacie zabrał głos minister **Bartel,** który akceptował w zupełności wnioski postawione przez referenta i prosił o wstawienie dodatkowego kredytu 1 miljona zł. na budowę gmachu ministerstwa. Następnie rozwinęła się dyskusja. Dalsze posiedzenie wyznaczone zostało na godziny popołudniowe. Posiedzenie jeszcze trwa.

Komisje sejmowe i senackie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 25 listopada.

CZY POSŁOWIE MOGĄ BYĆ DELEGATAMI SEJMU DO WŁADZ WYKONAWCZYCH?

Odbyło się dziś posiedzenie **sejmowej komisji wojskowej.** Niestety przedstawiciele rządu nie uważali za stosowne przybyć na posiedzenie. Obradowano nad sprawą wyboru członków do **głównej komisji rekwizycyjnej,** która jest ostatnią instancją, rozstrzygającą o należnościach za rekwizycje dokonane podczas wojen polskich. Na stanowisko to proponowana będzie w Sejmie kandydatura **prof. Petrażyckiego.**

W związku z tem poruszono zasadniczą sprawę wyboru członków nadzoru administracyjnego przez Sejm. Stwierdzono, że kwestja ta nie może być załatwiona przez delegowanie posłów, gdyż Sejm jako ciało ustawodawcze i kontrolujące nie może brać udziału w rozstrzygnięciach władz wykonawczych. Uproszono tow. posła Liebermana o zredagowanie wniosku zmieniającego w tym duchu ustawę.

SAMORZĄD POWIATOWY

Sejmowa **komisja administracyjna** obradował w dalszym ciągu nad projektem ustawy o **ordynacji wyborczej do rad powiatowych.** Referent pos. Putek przedstawił sprawozdanie podkomisji administracyjnej o wyniku narad nad artykułami jej przekazanemi. Podkomisja zaproponowała uchwalenie 6 wstępnych artykułów, zawierających zasady prawa wyborczego do rad powiatowych.

Wybory do rad powiatowych zarządza województwo. Celem dokonania wyborów województwo podzieli każdy powiat na okręgi wyborcze, których ilość i granice oznaczy po zasięgnięciu opinji wydziału powiatowego i wojewódzkiego. — Okręgiem wyborczym może być, albo jedna gmina, albo kilka gmin. Przy tworzeniu okręgów wyborczych muszą być zachowane następujące zasady: Każda gmina w całości wchodzi w skład jednego okręgu wyborczego. Okręg wyborczy gmin wiejskich tworzą jedną nieprzerwaną terytorjalnie całość. Sąsiadujące gminy, zamieszkane przez ludność tego samego typu społecznego i narodowościowego, **nie mogą być rozdzielone na dwa lub więcej okręgów.** Gminy wiejskie posiadające wystarczającą ilość ludności na 1 mandat, mogą same dla siebie stanowić okręg wyborczy. W powiatach pod względem narodowościowym mieszanych winny być tworzone okręgi co najmniej 3-mandatowe. Miasta posiadające ludność wystarczającą na trzy mandaty, mogą stanowić dla siebie okręgi wyborcze. Podział mandatów na okręgi wyborcze dokonany będzie systemem proporcjonalnym. **Wyborów członków rady powiatowej dokonywać będą rady gminne,** które w okręgach składających się z wielu gmin łączone będą w **osobne kolegja wyborcze.**

Po dyskusji komisja uchwaliła wszystkie zasady, przedstawione przez podkomisję. Resztę artykułów odesłała do podkomisji, która ma na piątkowem posiedzeniu złożyć o nich sprawozdanie.

SENATOR WOŹNICKI PRZECIW POLITYCE SZKOLNEJ RZĄDU

Senacka komisja skarbowo-budżetowa zakończyła dziś dyskusję nad sprawozdaniem Najwyższej Izby kontroli o działalności ministerstwa robót publicznych. Przyjęto trzy rezolucje; jedna z nich wzywa rząd do sfinalizowania sprawy dzierżawienia nieruchomości w Olchowcach (Małopolska). Następnie omawiano sprawozdanie o **działalności** ministerstwa, poczem komisja przeszła do omówienia sprawozdania o działalności ministerstw komunikacji. Senator Januszewski zaproponował rezolucję, wzywającą rząd do zorganizowania w ministerstwie komunikacji jednostki administracyjnej, **kierującej lotnictwem cywilnem.** Dyskusję nad tą rezolucją odłożono.

Następnie odczytano pismo wicemarszałka **Woźnickiego (Wyzwolenie),** który zawiadamia o zrzeczeniu się referenta budżetu ministerstwa oświecenia, motywując to tem, że **ministerstwo chce nadal uprawiać dotychczasową politykę szkolną,** z którą sen. Woźnicki pogodzić się nie może. Komisja powierzyła referat ministerstwa oświecenia sen. Thulie (chadecja), a referat generalnej dyrekcji poczt i telegrafów sen. Szereszewskiemu (Koło żyd.).

SENAT

Warszawa, 25 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś odbyło się posiedzenie Senatu. Na początku posiedzenia uczczono przez powstanie pamięć zmarłego senatora Ernesta Adama. Marszałek Senatu wygłosił odpowiednie przemówienie. Następnie sen. Kiniorski referował ustawę o **ratyfikacji traktatu z Rumunją.** Stwierdzając korzyści wynikające z traktatu, proponuje jej przyjęcie i zaznacza przy sposobności, że minister spraw zagranicznych wyjaśnił, iż rząd rumuński uznał słuszność pretensyj w sprawie odszkodowania dla obywateli polskich wywłaszczonych przez rząd rumuński. Przeciw ustawie wypowiedział się sen. Karpiński (Klub ukr.) i sen. Ringel (Koło żyd.). Ustawę przyjęto większością głosów. Następne posiedzenie **15 grudnia.**

Przegląd gospodarczy

PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH W I. KWARTALE 1927

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesentów, iż w czasie od 26 listopada do 6 grudnia br. przyjmować będzie podania o zezwolenie na przywóz towarów reglementowanych w miesiącach stycznia, lutym i marcu 1927. Obowiązujące dotychczas przepisy dotyczące wnoszenia podań pozostają bez zmiany.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 25 listopada (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych 8.99, 9.01, 8.97.

TELEGRAMY

KORFANTY DO SASA, A MIANOWSKI DO LASA

Warszawa, 25 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). W ostatnich tygodniach zarysowały się pewne przesunięcia polityczne w ugrupowaniach sejmowych. Odnosi się to przedewszystkiem do chadecji, której część pod przewodnictwem **posła Mianowskiego,** jak również księdza Adamskiego, skłonna jest zająć przychylne stanowisko wobec rządu marszałka Piłsudskiego. Temu też zapewne zawdzięczać należy, że referat poczt po tow. Hausnerze objął ks. Kaczyński, a referat oświaty po senatorze Woźnickim — senator Thullie. Natomiast druga część chadecji pod wodzą Korfantego zajmuje stanowisko zdecydowanie nieprzychylne w stosunku do rządu.

POMOC DLA BEZROBOTNYCH

Warszawa, 25 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj na posiedzeniu Zarządu głównego funduszu bezrobocia tow. Teller i Zdanowski zgłosili wnioski zdążające do spowodowania p. min. pracy i Rady ministrów, by:

1) ograniczenie tak zw. pomocy doraźnej dla bezrobotnych w dziedzinie majątkowej, oraz co do ilości członków rodzin anulowano;

2) zasiłki doraźne podnosić w miarę wzrostu drożyzny stosownie do wykazów gł. urzędu statystycznego;

3) pomoc żywnościową i opałową dla bezrobotnych, pozbawionych zasiłków rozszerzyć na wszystkich bezrobotnych bez ograniczenia terenów. Wreszcie towarzysze nasi zażądali, by min. pracy przyśpieszył decyzję w sprawie podniesienia maksymalnej normy obliczeniowej dla zasiłków ustawowych. Wszystkie te postulaty będą przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Zarządu gł. funduszu bezrobocia.

PRZED NARADĄ GOSPODARCZĄ RZĄDU I PRZEDSTAWICIELI ORGANIZACYJ ROBOTNICZYCH

Warszawa, 25 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś o godz. 11 rano w lokalu Komisji Centralnej Zw. Zaw. odbyło się posiedzenie uczestników narady gospodarczej z ramienia klasowych Związków Zaw., organizacji pracowników państwowych i organizacji pracowników umysłowych. Na posiedzeniu referenci wymienionych zrzeszeń tow. Zaremba i Ziemięcki przedłożyli treść referatów, które będą przez nich wygłoszone podczas narady. Jednocześnie ustalono wspólny sposób postępowania na naradzie. Samej naradzie przewodniczyć będzie wicepremjer Bartel.

OPINJA PROF. JAWORSKIEGO

Warszawa, 25 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj przedłożono sprawozdawcom parlamentarnym pismo prof. Władysława L. Jaworskiego, zawierające opinję o uchyleniu dekretów prezydenta Rzeczypospolitej przez Sejm. — Pismo to, bardzo szczegółowo umotywowane, zakończone jest wnioskiem, że **Sejm może uchylać dekrety prezydenta** przed upływem terminu o którym mówi **artykuł 44** konstytucji, t. j. czternastu dni. Uczynić to jednak może tylko w drodze ustawy, posiadającej kwalifikacje takie, jakie ma ustawa zmieniająca konstytucję (dwie trzecie głosów).

UTWORZENIE RADY FINANSOWEJ

Warszawa, 25 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów zostanie zgłoszony wniosek ministerstwa skarbu w sprawie utworzenia rady finansowej. Rada składać się będzie z 10 członków, mianowanych przez prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek rządu i wydawać będzie opinję w sprawach projektów skarbowych.

POWSTANIE W ALBANJI

Białogród, 25 listopada (PAT). „Wreme" donosi z Cetynji: Do powstańców przyłączyli się również mahometanie będący niezadowoleni z Achmeta Zogu, jako eksponenta Włoch. Sytuacja przed Skutari jest krytyczna. Obie strony otrzymują posiłki.

ZWYCIĘSTWA WOJSK REPUBLIKAŃSKICH W CHINACH

Paryż, 25 listopada (PAT). Według doniesień „Chicago Tribune" z Hankau, miał gen. Yangtsen przejść wraz z 50.000 ludzi do wojsk kantońskich.

Szangaj, 25 listopada (PAT). Komendant wojsk kantońskich gen. Czangkaiczek oświadczył, że zamierza przyjąć regime sowietów za podstawę nowego rządu chińskiego, w którym mają współpracować wszystkie do pracy chętne elementy ludności. Generał zauważa, że agitacja, wychodząca z Kantonu oznacza **rewolucję,** nie zaś ewolucję. Przygotowuje się obecnie opracowanie nowej ustawy, któraby zabezpieczała cudzoziemców, jak również i tubylców bezpartyjną sprawiedliwością. Układy z mocarstwami zostaną równocześnie ze zwycięzcami Wu Pei Fu i Czang Tso Lina uznane za nieważne.

Walka w przemyśle naftowym

Trzy związki: Centralny Związek górników, Związek robotników przemysłu metalowego i Centralny Związek robotników przemysłu chemicznego (z siedzibą w Krakowie) ogłaszają poniższą odezwę:

DO ROBOTNIKÓW W PRZEMYŚLE NAFTOWYM!

Towarzysze!

Od szeregu miesięcy drożyzna wzrasta! Płace robotnicze w przemyśle naftowym pomimo stosowania wskaźnika drożyźnianego nie odpowiadają faktycznemu wzrostowi drożyzny.

Rząd mimo przyrzeczeń nie przeciwdziała szalejącej drożyźnie i spekulacji.

Nędza i głód zaczyna coraz dotkliwiej dokuczać robotnikom.

Przemysłowcy w całym kraju wykorzystywując bezrobocie i osłabienie organizacyj zawodowych nie chcą podwyższać płac, lecz przedłużają czas pracy.

Tysiące bezrobotnych stoją przed bramami kopalń i fabryk i są stałą groźbą dla pracujących. W tych ciężkich warunkach podpisane Związki postanowiły jednak rozpocząć akcję w przemyśle naftowym o podwyżkę płac robotniczych, w ramach obecnie obowiązującej umowy.

Na konferencji delegatów Związków metalowców, górników i chemicznych odbytej w Przemyślu dnia 21 listopada r. b. postanowiono zwrócić się do izb przemysłowców naftowych o podwyżkę płac.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że przemysłowcy korzystając ze złej dla robotników a pomyślnej dla nich sytuacji, nie łatwo zgodzą się na podwyżkę płac. Uzyskanie podwyżki płac zależnem będzie przedewszystkiem od rozumnego pokierowania akcją przez Związki i od bezwzględnej solidarności i dyscypliny organizacyjnej wszystkich robotników w przemyśle naftowym.

Mając to na uwadze wzywamy wszystkich robotników w przemyśle naftowym do solidarności i wzmocnienia szeregów organizacyj podpisanych Związków.

Jednocześnie konferencja w głębokiem poczuciu odpowiedzialności za powodzenie akcji, jednomyślnie potępiła z całą bezwzględnością niepoważne i warcholskie postępowanie Czumy. Konferencja stwierdziła dalej, że robota Czumy nie ma nic wspólnego z troską o byt klasy robotniczej, a jest podyktowaną jedynie i wyłącznie względami osobistej kariery tego rozbijacza jedności robotniczej.

Zwracamy uwagę wszystkim robotnikom w przemyśle naftowym, że wszczęta demagogiczna i niepowetowana akcja Czumy nie ma nic wspólnego z akcją rozpoczętą przez podpisane Związki.

Wzywamy ogół robotników, aby w całości podporządkował się dyrektywom podpisanych Związków i pędził od siebie demagogicznych agitatorów Czumy, których jedyną ideą i programem jest rozbijanie ruchu zawodowego i żerowanie wśród poważnionych robotników.

Niech żyje jedność robotników!
Niech żyje zwycięska akcja!
Precz z rozbijaczami i demagogami!
Wszyscy do Związków Zawodowych!

LISTY Z KRAJU

SPROSTOWANIE Z DĘBICY

Od komisarza rządowego m. Dębicy p. Macieja Deszcza otrzymaliśmy odnośnie do zamieszczonej w Nr. 223 „Naprzodu“ z 26 września br. korespondencji p. t. „Rządy komisarskie w Dębicy“ — następujące sprostowanie:

1) Nieprawdą jest, by kanały, które Zarząd miasta założył, miały na celu podniesienie wartości realności p. wicekomisarza. — natomiast prawdą jest, że parcela, w której skład wchodzi także realność p. Niemca, wcale nowego kanału nie potrzebowała, ponieważ realność ta ma dwa odpływy kanałowe założone jeszcze przez poprzednich właścicieli, a przedłużony do Rynku nowy kanał miał na celu odprowadzenie wody deszczowej z Rynku.

2) Nieprawdą jest, by z chodnikami było taksamo, prawdą natomiast jest, że obok realności p. Niemca chodników dotąd nie założono, a ułożono je tam, gdzie wymagała potrzeba ogółu.

3) Nieprawdą jest, bym był tylko wykonawcą woli swych kolegów, — prawdą natomiast jest, że o ile do załatwienia jakiejś sprawy potrzebuję po rady fachowej czy to prawniczej, czy technicznej lub innej, zwracam się po takową tam, gdzie uważam za stosowne.

4) Nieprawdą jest byśmy po długim zwlekaniu i interwencji delegacji w Starostwie, przyparci do muru, przystąpili nareszcie do wybudowania fundamentów pod budować się mającą szkołę żeńską, — natomiast prawdą jest, że celem moim, dążeniem i pragnieniem najgorętszem — który jako kierownik szkoły żeńskiej, znał najlepiej Gehennę dzieci uczęszczających do tejże szkoły — było przystąpić jak najprędzej do budowy powszechnej szkoły żeńskiej, co na pierwszem posiedzeniu Rady wyraźnie zaznaczyłem.

5) Nieprawdą jest byśmy uważali za stosowniejsze oddać budowę temu samemu przedsiębiorcy, który buduje kamienicę p. Magistra i to z wolnej ręki a nadzór nad robotami będzie miał sam p. Magister — prawdą atoli jest, iż na posiedzeniu Rady odbytem w dniu 20 sierpnia b. r. uchwalono, by Zarząd miasta rozpoczął we własnem zarządzie budowę fundamentów pod szkołę a kierownictwo robót powierzył budowniczemu p. Krawczykowi. Wówczas także zwróciłem się do wszystkich członków Rady z prośbą by zechcieli łaskawie doglądać w wolnych chwilach prowadzenia robót.

6) Nieprawdą jest, że została wniesiona prośba przez wicekomisarza p. Niemca do Zarządu miasta Dębicy o sprzedanie mu paru metrów ziemi z Rynku, ponieważ jego parcela była za mała pod budowę budującego się domu. Prawdą natomiast jest, iż miejska komisja budowlana, (której p. Niemiec wcale nie jest członkiem), przy badaniu planów na miejscu budowy, oznaczyła nową linję regulacyjną celem sprostowania linji Rynku. P. Niemiec zaś stosując się do orzeczenia komisji, musiał według tejże linji regulacyjnej dom budować.

7) Nieprawdą jest, by wstrzymano wydanie koncesji dla budowy domu dla Towarzystwa „Żniwo“. Natomiast prawdą jest, że Spółdzielnia rolniczo-handlowa „Żniwo“ przedłożyła Zarządowi miasta plany pod budowę domu w dniu 23 września 1926 a już w dniu 25 września 1926 Zarząd miasta wydał tejże Spółdzielni konsens budowlany.

8) Nieprawdą jest, by Jan Marzec i Walawski musieli coś powiedzieć o przeprowadzeniu licytacji gruntu szpitala kościelnego, prawdą natomiast jest, iż licytacja gruntu funduszu szpitalnego została prawidłowo przeprowadzona, a ani Jan Marzec ani Walawski nie są dzierżawcami tychże gruntów.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).